Bogusław Czarny

Stary filozof o grzechach ekonomistów w dwudziestym stuleciu: recenzja książki Hilary'ego Putnama "The collapse of the fact/value dichotomy and other essays"

International Journal of Management and Economics 22, 271-275

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Bogusław Czarny

Stary filozof o grzechach ekonomistów w dwudziestym stuleciu. Recenzja książki Hilary'ego Putnama *The Collapse of the Fact/Value Dichotomy and Other Essays*[1]

Hilary Putnam (ur. w 1926 roku w Chicago) jest sławnym matematykiem, a także – jak sądzi wielu – najwybitniejszym spośród żyjących filozofów (jego specjalności to m.in. metafizyka, filozofia umysłu, logika, filozofia matematyki, filozofia nauki)[2]. Dość powszechnie uważa się go za jednego z najważniejszych krytyków logicznego pozytywizmu i następcę W.V.O. Quine'a. I oto Putnam składa wizytę w królestwie ekonomii! Myślę, że w takiej sytuacji wielu ekonomistów powinno posłuchać z zaciekawieniem i pokorą.

Książka Putnama, wydana nakładem Harvard University Press, jest poświęcona głównie „gilotynie Hume'a"[3] i jej losom w ekonomii dwudziestowiecznej. Chodzi o zbiór esejów, którego trzon stanowią tzw. Rosenthal Lectures, wygłoszone przez Putnama w listopadzie 2000 roku podczas gościnnej wizyty w Northwestern University School of Law w Stanach Zjednoczonych. Dla autora zaproszenie owo było „doskonałą okazją do zaprezentowania szczegółowej krytyki poglądu, że »fakt jest faktem, a wartość wartością i że ta para nigdy nie spotka się ze sobą«" (s. viii). I jeszcze: „Wykłady te przedstawiają argumentację przeciwko przeciwstawianiu sobie faktów i wartości (ang. *fact/value dichotomy*) – historia powstania i obrony tej opozycji jest bardzo długa – oraz wyjaśniają ważność tego problemu, szczególnie dla ekonomii" (s. vii).

Książka składa się z dwóch części. Trzy początkowe rozdziały stanowią część pierwszą, zatytułowaną *The Collapse of the Fact/Value Dichotomy*. Część drugą, pt. *Rationality and Value*, mającą charakter uzupełnienia, tworzy pozostałych pięć krótszych rozdziałów.

Putnam nie akceptuje „gilotyny Hume'a", a pogląd kryjący się za tym terminem uznaje za szkodliwe uproszczenie. Według filozofa opinia ta, narzucona ekonomistom przez L.C. Robbinsa w 1932 roku, oraz uproszczony podział ekonomii na pozytywną i normatywną, będący skutkiem jej powszechnego zaakceptowania w ekonomii Zachodu, przyczyniły się do odseparowania od siebie ekonomii i etyki. W uproszczeniu skutkiem uznania naukowej analizy sądów wartościujących za podejrzaną lub nawet niemożliwą do przeprowadzenia było wyjałowienie ekonomii z refleksji etycznej, tak typowej dla nauki o gospodarowaniu jeszcze w epoce A. Smitha. „Najgorsze w opozycji fakt/wartość jest to, że w praktyce spełnia ona funkcję urządzenia blokującego dyskusję

(ang. *discussion-stopper*), a nawet urządzenia blokującego myślenie (ang. *thought-stopper*)" (s. 44). „Pozytywistyczne poglądy, które zdominowały myślenie ekonomistów, zniszczyły samą ideę »rozumnej« zgody w jakichkolwiek sprawach dotyczących wartości. Jeśli sprawy te muszą być traktowane w kategoriach »albo ja, albo ty« (ang. *the blood or mine*), samo pojęcie rozumu traci sens: »nie ma miejsca na racjonalną dyskusję«"[4].

A zatem Putnam pisze z pozycji krytyka logicznego pozytywizmu, nad którego rozprzestrzenieniem się w ekonomii w XX wieku ubolewa. W wielu miejscach nawiązuje przy tym do myśli swego przyjaciela, ekonomisty i filozofa V. Walsha, do pragmatystów amerykańskich (m.in. J. Deweya, W. Jamesa, C.S. Peirce'a), z których poglądami często się utożsamia, oraz do A.K. Sena, którego prace uważa za zwiastun związków ekonomii z etyką odbudowy zniszczonych przez „gilotynę Hume'a".

Putnam zaczyna od przypomnienia ataku rozpoczętego na początku drugiej połowy XX wieku na pokantowskie, pozytywistyczne rozróżnienie sądów analitycznych, syntetycznych i pozbawionych znaczenia. Idzie przy tym drogą wytyczoną przez W.V.O. Quine'a w *Two Dogmas of Empiricism*. W tych częściach książki często pojawia się krytyka poglądów „późnego" R. Carnapa. Wynikiem tego ataku okazało się – zdaniem Putnama – zniszczenie pozytywistycznego pojęcia faktu.

W efekcie owej destrukcji powstał obraz następujący: nie istnieją „nagie fakty", którym można by przyporządkować nazwy po to, aby z nazw stworzyć z kolei teorie; wyniki obserwacji zależą bowiem od teorii, za którymi opowiada się ten, kto obserwuje. Fakty i poglądy (ang. *"convention"*) przenikają się wzajemnie. Oto słynna metafora Quine'a: „Wiedza naszych ojców jest materią utkaną ze zdań. W naszych rękach rozwija się ona i zmienia na skutek czynionych przez nas mniej lub bardziej dowolnych i świadomych rewizji i uzupełnień, mniej lub bardziej bezpośrednio powodowanych nieustanną stymulacją naszych organów zmysłowych. Jest to tkanina szara, biorąca czerń od faktów i biel od konwencji. Nie znajduję jednak ważnych powodów, by sądzić, że są w niej nici całkiem czarne lub też całkiem białe".

Ponieważ jednak według pozytywistów fakt jest przeciwieństwem wartości („gilotyna Hume'a"), to – pisze Putnam – zniszczenie jasnego pojęcia faktu niszczy także drugą (obok opozycji: zdania analityczne/zdania syntetyczne) fundamentalną dla logicznego pozytywizmu opozycję, czyli właśnie przeciwstawienie sądów opisowych możliwych do ocenienia w kategoriach prawdy i fałszu (sądów o faktach) niesprawdzalnym sądom wartościującym (sądom o wartościach). Fakty i poglądy (*"convention"*) przenikają się także z wartościami. (Istnieje więc trzeci rodzaj nici w tkaninie, o której pisał Quine). Jak to metaforycznie ujmuje V. Walsh: „[...] jeśli teoria może brać czerń od faktów i biel od konwencji, równie dobrze może ona [...] brać czerwień od wartości"[5].

Na czym jednak – zdaniem Putnama – konkretnie polega owo „przenikanie" się faktów (dokładniej zaś faktów i poglądów – *"convention"*) z wartościami (ang. *entanglement of facts and values*)? Po pierwsze, na tym, że – jak stwierdza Putnam – akceptacja (selekcja) „poglądów", od których zależy rozumienie „faktów", odbywa się pod wpływem

„wartości epistemicznych" (ang. *epistemic values* – np. spójności, wiarygodności, rozumności, prostoty, a także swoistego estetycznego „piękna hipotez")[6]. Po drugie, uwikłanie to występuje także na poziomie pojedynczych terminów; przykładem są Putnama „gęste" pojęcia etyczne (ang. *"thick" ethical concepts*). Chodzi o takie nazwy, które spełniają jednocześnie funkcję opisową i oceniającą – np. „okrutny" (ang. *cruel*), „przestępstwo" (ang. *crime*). Putnam nie akceptuje przy tym wyjaśnienia, że „gęste" pojęcia etyczne są po prostu wieloznaczne i – zależnie od intencji tego, kto się wypowiada – spełniają funkcję albo opisową, albo oceniającą. Filozof argumentuje, że funkcji tych nie da się rozdzielić i że spełnianie jednej z nich wymaga jednoczesnego spełniania drugiej (s. 62)[7].

Jeśli dobrze rozumiem, zdaniem Putnama przenikanie się sądów o faktach i sądów o wartościach nie oznacza jednak, że traci ważność postulat „intersubiektywnej sprawdzalności twierdzeń", fundamentalny dla całego rozumienia prawdy naukowej. Putnam nie twierdzi niczego ponad to, że selekcja poglądów naukowców jest uwarunkowana – między innymi – „epistemicznymi" sądami wartościującymi, a terminologia przez nich stosowana jest – między innymi – „zabarwiona" wartościująco. Skoro tak, to za pomocą takiej argumentacji Putnam tworzy po prostu ogólne uzasadnienie dla stwierdzenia, że próby mechanicznego odseparowania ekonomii i etyki nie mają sensu i są szkodliwe, gdyż blokują dyskusję i racjonalną analizę problemów etycznych.

Przykładem takich szkód jest dla Putnama to, co stało się z ekonomią po zwycięstwie L.C. Robbinsa nad A.C. Pigou w dyskusjach o miejscu i roli sądów wartościujących w ekonomii w latach trzydziestych XX wieku. Putnam krytykuje w szczególności wtłoczenie dyskusji nad celami rozwoju społecznego w gorset modeli maksymalizujących użyteczność i analizujących możliwość osiągnięcia (zdefiniowanego – zdaniem filozofa – w równie naiwny sposób jak sama użyteczność) optimum Pareta. (ss. 56, 62). Skutkiem takiego, skrajnie uproszczonego, podejścia jest – pisze – banalizacja wypowiedzi ekonomistów, pozbawienie tych wypowiedzi praktycznego znaczenia, a także sprowadzenie ekonomii do roli narzędzia obrony społecznego *status quo* poprzez blokowanie możliwości jakiegokolwiek działania (jak pisze Putnam, nawet pokonanie faszyzmu w drugiej wojnie światowej nie jest – zgodnie z kryterium zalecanym przez zwolenników optimum Pareta – zmianą pożądaną; wszak korzyściom niektórych towarzyszyła w tym przypadku strata co najmniej jednej osoby).

Tradycyjnej ekonomii dobrobytu z jej naciskiem na maksymalizację użyteczności i optimum Pareta Putnam przeciwstawia dzieło A.K. Sena i – w szczególności – jego sławną analizę możliwości (ang. *capabilities approach*). Jak wiadomo, Sen ma na myśli badanie możliwości osiągania stanów cenionych przez ludzi (ang. *functionings*). Chodzi przy tym o stany proste (np. bycie dobrze odżywionym) i stany złożone (np. zdolność do brania udziału w życiu zbiorowości). Innymi słowy, zdaniem Sena właściwym miernikiem poziomu dobrobytu jednostki nie jest jej dochód, lecz jej rzeczywiste możliwości działania, to, co może ona robić, i to, kim może być, czyli właśnie – jej *capabilities*. Równość i nierówność ludzi w społeczeństwie zależy właśnie od rozkładu tych możliwości. W przypadku

pomiaru stopnia rozwoju społeczeństwa skład listy możliwości i ich względna ważność powinny się stać – zdaniem Sena – przedmiotem demokratycznej dyskusji o charakterze etycznym[8]. Analizy Sena stanowią dla Putnama przykład wzorowego wykorzystania dorobku filozofii etycznej w dziedzinie ekonomii.

W miarę oddalania się od trzech początkowych rozdziałów tworzących pierwszą część książki jej problematyka staje się coraz bardziej „filozoficzna" i coraz mniej „ekonomiczna". W rozdziale czwartym Putnam pisze o poglądach A.K. Sena na naturę sądów wartościujących i na sposoby ich klasyfikowania (pojawiają się tu m.in. ciekawe uwagi o tzw. bazowych – czystych – sądach wartościujących[9]).

Rozdział piąty jest poświęcony próbom uproszczenia matematycznej teorii preferencji konsumenta poprzez rezygnację z jej niektórych aksjomatów (Putnam krytykuje tradycyjnie pojmowaną „racjonalność" podmiotów ekonomicznych poprzez tropienie uproszczeń wynikających z uwikłania całej tej koncepcji w utylitaryzm i pozytywizm logiczny).

W rozdziale szóstym Putnam analizuje kwestię pochodzenia wartości (czy są one tworzone, czy też odkrywane przez ludzi?). Rozdział siódmy traktuje o etycznych poglądach J. Habermasa i jego rozróżnieniu norm uniwersalnych (ang. *norms*) oraz wartości, dotyczących konkretnego kontekstu kulturowego, czyli w tym sensie „lokalnych" (ang. *values*). Ostatni, ósmy rozdział jest poświęcony filozofii nauki oraz wpływowi „epistemicznych" sądów wartościujących na selekcję rywalizujących ze sobą teorii naukowych (ciekawe są w tym kontekście np. uwagi Putnama o losach teorii względności).

Mimo rzucającego się w oczy zróżnicowania tematycznego wszystkie Putnamowskie analizy tematów szczegółowych stanowią naturalne uzupełnienie pierwszej części książki. Zgodnie z tytułem naturalnym zwornikiem zbioru *The Collapse of the Fact/Value Dichotomy and Other Essays* okazuje się krytyka dychotomii fakt/wartość, pojawiająca się regularnie także w drugiej części książki.

Przypisy

[1] H. Putnam, The Collapse of the Fact/Value Dichotomy and other Essays, Harvard University Press, Cambridge 2002.

[2] Zob. np.: S. Pressman, The Two Dogmas of Neoclassical Economics, „Science and Society" 2004, Vol. 68, No. 4.

[3] Słynna „gilotyna Hume'a" (ang. *Hume's guillotine*) – znana także jako „prawo Hume'a" (ang. *Hume's law*) lub „twierdzenie Hume'a" (ang. *Hume's dictum*) – to zalecenie precyzyjnego rozróżniania

i restrykcyjnego oddzielania od siebie „królestwa faktów" i „królestwa wartości". Z jednej strony chodzi o sprawdzalne empirycznie lub logicznie sądy opisowe, które odpowiadają na pytania w rodzaju: jak jest?, jak było?, jak będzie?, z drugiej zaś strony – o sądy wartościujące niemożliwe do ocenienia w kategoriach prawdy i fałszu, odpowiadające na pytania w rodzaju: co należy robić?, co jest dobre, a co złe?.

[4] Putnam cytuje tu słynne dzieło L.C. Robbinsa pt. An Essay on the Nature and Significance of Economic Science, Macmillan, London 1932, s. 55–56.

[5] V. Walsh, Philosophy and Economics [w:] The New Palgrave: A Dictionary of Economics, red. P. Newman, J. Eatwell, M. Milgate, Macmillan Palgrave, London 1987, t. 3, s. 861–869.

[6] Jak się wydaje, taki pogląd Putnama jest przez metodologów ekonomii powszechnie podzielany. Przykładowo sądy wartościujące, o których pisze Putnam, T.W. Hutchison nazywał „przednaukowymi" (ang. *pre-scietific*) sądami wartościującymi (zob.: idem, "Positive" Economics and Policy Objectives, Allen and Unwin, London 1964, ss. 53, 65).

[7] Także ten pogląd jest ekonomistom dobrze znany. Jego rzecznikiem był np. G. Myrdal (zob. np.: idem, International Integration [w:] Value in Social Theory. A Selection of Essays on Methodology by Gunnar Myrdal, red. P. Streeten, Harper and Brothers, New York 1958, s. 1–2; idem, Objectivity in Social Research, Random House Trade Paperbacks, London 1970, s. 52). Współcześnie opinię H. Putnama podziela np. P. Mongin (zob.: idem, Value Judgements and Value Neutrality in Economics, „Economica" 2006, Vol. 73, No. 290, s. 270). Por. ponadto krytykę takiego poglądu w: B. Czarny, Pozytywizm i falsyfikacjonizm a sądy wartościujące w ekonomii, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2004, s. 83.

[8] Na temat analizy możliwości A.K. Sena szczegółowo piszą m.in.: S. Alkire, Valuing Freedoms. Sen's Capability Approach and Poverty Reduction, Oxford University Press, New York 2000; W. Kuklys, Amartya Sen's Capability Approach. Theoretical Insights and Empirical Applications (Studies in Choice and Welfare), Springer, Berlin 2005. Z literatury polskojęzycznej zob. np.: A.K. Sen, Nierówności. Dalsze rozważania, Znak, Kraków 2000.

[9] Jak to ujął A.K. Sen: „W przypadku danej osoby sąd wartościujący może zostać nazwany »bazowym«, jeśli żadna możliwa do wyobrażenia zmiana założeń faktycznych nie jest w stanie skłonić tej osoby do zmiany tego sądu wartościującego. Jeśli zaś do takiej zmiany może dojść, sąd ów jest »nie-bazowy« w systemie wartości tej osoby" (za: A.K. Sen, The Nature and Classes of Prescriptive Judgements, „Philosophical Quarterly", Vol. 17, No. 66, s. 50; podobnie w: A.K. Sen, Collective Choice and Social Welfare, Oliver and Boyd, Edinburgh 1970, s. 59). W swojej analizie natury sądów wartościujących Sen pokazał, że wiele spośród nich ma charakter warunkowy – w zmieniających się okolicznościach mogą one przestać być akceptowane– i że ogólnie możliwe jest wykazanie niebazowości sądu wartościującego, nie da się natomiast wykazać jego „bazowości".